

*Tomasz Grabia\**

### WPLYW INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ NA PRZEBIEG INFLACJI W POLSCE

Celem artykułu jest przedstawienie wpływu integracji Polski z UE na przebieg inflacji w naszym kraju po uzyskaniu członkostwa. Proces integracji wymagał szeregu przystosowań polskiej gospodarki od strony instytucjonalnej i legislacyjnej. Przystosowania te rozpoczęły się praktycznie na początku okresu transformacji. Negocjacje z UE w najważniejszych sprawach dotyczących przyjęcia przez nasz kraj *acquis communautaire* zakończyły się w grudniu 2002 r. Zmiany związane z dostosowaniami naszego prawodawstwa do obowiązującego we Wspólnocie, jak również sam fakt uzyskania członkostwa i związany z tym wzrost konkurencyjności Polski na globalnym europejskim rynku, będą mieć znaczący wpływ na całą polską gospodarkę, w tym również na procesy inflacyjne, czego pierwsze symptomy dało się odczuć już w 2004 r.

Artykuł składa się z trzech części. W pierwszej z nich omówiony zostanie prawdopodobny przebieg inflacji w Polsce w początkowych latach po uzyskaniu członkostwa. Zwrócona zostanie uwaga na czynniki, które mogą przyczynić się w tym okresie do zmian ogólnego poziomu cen w naszym kraju. Drugi punkt artykułu dotyczył będzie także przebiegu procesów inflacyjnych w Polsce, ale już po zastąpieniu złotego wspólną europejską walutą. Pełna integracja gospodarcza naszego kraju z Europą nastąpi bowiem dopiero po przystąpieniu Polski do strefy euro. Akcesja do Unii Monetarnej wywoła szereg pozytywnych aspektów, wśród których za najważniejszy należy uznać wyeliminowanie ryzyka kursowego. Prawdopodobne jest jednak także, że nie pozostanie ona bez wpływu na wzrost inflacji w naszej gospodarce. Trzecia część pracy zawiera podsumowanie rozważań, ze zwróceniem szczególnej uwagi na czynniki, które mogą doprowadzić do wzrostu inflacji w Polsce w latach 2004–2010 oraz w okresie późniejszym, po wstąpieniu do Eurolandu.

\* Mgr, doktorant, Instytut Ekonomii, Uniwersytet Łódzki.

## 1. PRZEWIDYWANE ZMIANY OGÓLNEGO POZIOMU CEN W POLSCE PO PRZYSTĄPIENIU DO UE

Ostatnich kilkanaście miesięcy poprzedzających przystąpienie Polski do Unii Europejskiej charakteryzowało się bardzo niską inflacją, która niekiedy kształtowała się poniżej średniego poziomu unijnego<sup>1</sup>. Począwszy od dnia akcesji do zjednoczonej Europy (1 maja 2004 r.) stopa inflacji w Polsce zaczęła jednak wykazywać tendencję wzrostową, wynosząc w maju 3,4%, a w czerwcu już 4,4% w skali roku. Po silnym wzroście w końcu pierwszej połowy 2004 r., w kolejnych miesiącach (od lipca do listopada) nadal oscylowała ona wokół 4,5%, pozostając znacznie powyżej górnej granicy odchyień od celu inflacyjnego<sup>2</sup>.

Akceleracja procesów inflacyjnych w II kwartale 2004 r. w dużej mierze związana była z podwyżkami cen, wynikającymi z konieczności przyjęcia przez Polskę znacznej części dorobku prawnego Wspólnot Europejskich już z chwilą przystąpienia do Unii. Inflacyjny „efekt UE” należy zatem rozumieć jako bezpośredni, regulacyjny wpływ akcesji na ceny w wyniku wzrostu stawek VAT i akcyzy oraz wprowadzenia wspólnej taryfy celnej i Wspólnej Polityki Rolnej, a także zmiany cen wynikające z zachowań rynkowych dyskонтujących z wyprzedzeniem spodziewane działania tych czynników<sup>3</sup>. W rezultacie, w wyniku akcesji<sup>4</sup>, silnie podrożały m.in.: ryż i banany (wyższe cło na towary sprowadzane spoza UE), cukier i masło (wyższe ceny skupu buraków cukrowych i mleka), mięso i drób (wzrost popytu ze strony państw UE) oraz materiały budowlane (wzrost podatku VAT z 7 do 22%)<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> W roku poprzedzającym wejście Polski do UE (2003), średnioroczna stopa inflacji mierzona wskaźnikiem CPI wyniosła w naszym kraju 0,8%, podczas gdy w UE 2,0%. Na stosunkowo niskim poziomie roczna stopa inflacji w Polsce utrzymywała się także w pierwszych czterech miesiącach 2004 r., wahając się w przedziale 1,6–2,2% – dane z: „Biuletyn Informacyjny”, NBP, 2003, nr 12, s. 23; *Economic Forecasts. Spring 2004*, European Commission, Table 17, s. 121; *Raport o inflacji*, NBP, Maj 2004, s. 10.

<sup>2</sup> *Raport o inflacji*, NBP, listopad 2004, s. 5, 9. Cel inflacyjny, ustalony przez NBP, wynosi 2,5% +/- 1 punkt procentowy (*Raport o inflacji w 2003 roku*, NBP, marzec 2004, s. 77).

<sup>3</sup> *Unia Europejska – ceny. Podsumowanie akcji*, NBP, materiały z konferencji prasowej z 6.07.2004 r., [www.nbp.pl](http://www.nbp.pl).

<sup>4</sup> Według obliczeń NBP do wzrostu inflacji w maju przyczyniły się także inne czynniki, ale wpływ „efektu UE” był największy, sięgając 44,6%. Z pozostałych czynników silnie na inflację oddziaływały także efekty podażowe (związane przede wszystkim z drożącym paliwem), których wpływ oszacowany został na 35,4% oraz efekty popytowe – 20% (zob. *Unia Europejska – ceny...*). Wydaje się jednak, że do „efektu UE”, wpływającego na inflację, należałoby zaliczyć także część efektów popytowych. Wzrastający popyt (głównie na mięso i drób) pochodził bowiem w znacznej części z krajów dotychczasowej Piętnastki, które po przyłączeniu nowych członków do Unii bez przeszkód mogą sprowadzać od nich tańsze towary.

<sup>5</sup> Według notowań NBP w okresie między 15–21.04.2004 r. a 15–21.06.2004 r. najsilniej podrożały: ryż (o 27,7%), drób (o 22%), mięso wołowe (o 21,7%), banany (o 18%), masło

Wzrost cen tych towarów miał jednak przede wszystkim charakter jednorazowy. Ich wpływ na inflację, liczoną w skali roku, będzie zatem wygasać na przełomie II i III kwartału 2005 r., kiedy poziom cen zacznie być odnoszony do ich poziomu zawierającego już te podwyżki<sup>6</sup>. W związku z wygasaniem tzw. okresów przejściowych na wprowadzenie minimalnej stawki akcyzy lub podstawowej stawki podatku VAT, ceny kontrolowane niektórych dóbr nadal powinny wprawdzie wzrastać, ale nie będzie to dotyczyć zbyt dużej gamy produktów i usług<sup>7</sup>. W dodatku, podwyżki z tym związane będą wprowadzane stopniowo i nie powinny mieć dużego wpływu na inflację.

Większą rolę w jej przebiegu może natomiast odegrać prawdopodobny wzrost kosztów wytwarzania w wielu gałęziach. Firmy działające dotychczas na rynku lokalnym będą bowiem musiały ponieść znaczne nakłady związane z koniecznością spełnienia norm ekologicznych. Skala wymaganych dostosowań w tym zakresie jest bardzo duża i mimo wynegocjowania licznych okresów przejściowych szacuje się, że koszt tych dostosowań w ciągu piętnastu lat przekroczy 36,3 mld euro<sup>8</sup>. Znaczna część przedsiębiorstw poniesie duże koszty także w związku z koniecznością uzyskania certyfikatów jakości ISO. Zjawiska te mogą zatem wpłynąć na wzrost inflacji kosztowej.

Z drugiej strony, na rynku niektórych dóbr nastąpi wzrost konkurencyjności, do czego prawdopodobnie przyczyni się swobodny przepływ towarów i usług. Można się w związku z tym spodziewać obniżek cen w niektórych sektorach, zwłaszcza tych, w których dotychczas działali monopoliści lub

---

(o 13,7%), cytryny (o 9,5%), mięso wieprzowe (o 9,4%), materiały do konserwacji mieszkania lub domu (o 7,9%) oraz pomarańcze i cukier (o 5,1%) – dane z: *Unia Europejska – ceny...* W przypadku cukru największy wzrost cen nastąpił jednak w miesiącach poprzedzających akcesję. Było to spowodowane bardzo dużym popytem ludności, chcącej zaopatrzyć się i zrobić zapasy jeszcze po „starej” cenie.

<sup>6</sup> *Raport o inflacji*, NBP, listopad 2004, s. 7.

<sup>7</sup> Już od marca 2005 r. podstawową stawką podatku VAT zostanie objęty dostęp do Internetu. W latach 2007–2008 skończy się natomiast okres przejściowy, w którym można stosować stawkę obniżoną w przypadku m.in.: usług gastronomicznych, niektórych książek i czasopism, usług budowlanych i remontowych nieświadczonych w ramach budownictwa socjalnego oraz artykułów żywnościowych przeznaczonych do konsumpcji przez ludzi i zwierzęta. Do końca 2008 r., stopniowo wzrastać będzie także akcyza na papierosy, której minimalna stawka będzie musiała wówczas wynosić 64 euro/1000 sztuk (*Polska w Unii Europejskiej. Nasze warunki członkostwa*. Dokument Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Warszawa, marzec 2003, s. 35). W przyszłości należy liczyć się także z koniecznością podwyższenia akcyzy na paliwo i gaz, choć jak dotychczas sprawa ta nie jest do końca wyjaśniona, a wiele krajów członkowskich nie stosuje minimalnej stawki (*Co nam w Unii zdrożeje*, dodatek do „Gazety Wyborczej”, 5.04.2004, s. 3, 5).

<sup>8</sup> Okresy przejściowe związane z pełną transpozycją prawa UE do warunków polskich w aspekcie ochrony środowiska dotyczą m.in. budowy oczyszczalni ścieków komunalnych, zapobiegania i kontroli zanieczyszczeń powietrza i wody, składowisk oraz przesyłania odpadów, a także emisji dwutlenku siarki, pyłów i azotu przez elektrownie i elektrociepłownie (*Polska w Unii Europejskiej. Nasze warunki członkostwa...*, s. 16).

firmy chronione przez państwo przed zagraniczną konkurencją. Zwiększenie konkurencyjności może przyczynić się zatem do pewnych obniżek cen usług telefonicznych<sup>9</sup>, lotniczych, kolejowych, energetycznych, turystycznych i, mimo wzrostu VAT, internetowych. Korzystnie na sytuację konsumenta wpłynąć będzie także prawdopodobna poprawa jakości świadczenia tych usług<sup>10</sup>.

Z analizy wynika, że różne czynniki związane z integracją mogą wpływać na dalszy przebieg procesów inflacyjnych w Polsce w różnorodny sposób, a często także w odmiennych kierunkach. Bezpośredni „efekt UE”, który doprowadził do stosunkowo silnego przyrostu inflacji w pierwszych miesiącach po akcesji, będzie jednak wygasać, co sprawi, że w kolejnych latach tempo wzrostu cen powinno ustabilizować się na nieco niższym poziomie. Nie wydaje się jednak możliwe, aby poziom ten mógł kształtować się wokół 1%, jak to działo się w roku poprzedzającym akcesję. W dłuższej perspektywie zwiększeniu mogą bowiem ulec nie tylko ceny regulowane przez państwo, ale także te kształtowane przez rynek. Do takiego stanu rzeczy powinno przyczyniać się utrzymywanie wysokiej dynamiki wzrostu PKB (zob. tab. 1) i związane z tym faktem wyrównywanie poziomu życia Polaków i obywateli dawnej Piętnastki. W miarę upływu czasu nasze ceny będą zatem prawdopodobnie dążyć do średniego poziomu unijnego<sup>11</sup>. Należy bowiem przypuszczać, że presja inflacyjna wywoływana będzie także przez silne impulsy popytowe, związane m.in. z napływem środków z Unii, wydatkowanych poza budżetem<sup>12</sup>. Część inwestycji będzie musiała być poza tym współfinansowana przez stronę polską, co również może przyczyniać się do zwiększania popytu.

Na gruncie teoretycznym ewentualna konwergencja cen w UE może być tłumaczona wystąpieniem tzw. efektu Balassy-Samuelsona, zgodnie z którym relacja poziomu cen w sektorze dóbr będących przedmiotem handlu zagranicznego (dóbr wymiennych) do poziomu cen w sektorze dóbr nie będących przedmiotem handlu zagranicznego (dóbr niewymiennych) jest równa stosunkowi krańcowych produktywności pracy w sektorach gospodarki nie podlegających konkurencji międzynarodowej i tych, które są na nią wystawione<sup>13</sup>. Do kategorii dóbr niewymiennych zaliczany jest przede wszystkim sektor

<sup>9</sup> *Bilans korzyści i kosztów przystąpienia Polski do UE, UKIE*, Warszawa, kwiecień 2003, s. 156.

<sup>10</sup> *Polska w Unii Europejskiej. Nasze warunki członkostwa...*, s. 16.

<sup>11</sup> W 2003 r. ceny dóbr konsumpcyjnych w Polsce stanowiły zaledwie 55% średniej unijnej. Na podobnym poziomie (54%) wskaźnik ten kształtował się we wszystkich dziesięciu krajach kandydujących – dane z: Komisja Europejska, za: R. Sołtyk, *Równanie do Unii. Ceny wzrosną wolno i razem z placami*, „Gazeta Wyborcza”, 6.05.2003, s. 6.

<sup>12</sup> *Raport o inflacji w 2003 roku*, NBP, s. 16.

<sup>13</sup>  $P_t/P_n = MPL_n/MPL_t$ , gdzie:  $P_t$  – ogólny poziom cen w sektorze dóbr wymiennych,  $P_n$  – ogólny poziom cen w sektorze dóbr niewymiennych,  $MPL_t$  – krańcowa produktywność pracy w sektorze dóbr wymiennych,  $MPL_n$  – krańcowa produktywność pracy w sektorze dóbr niewymiennych (*Raport o inflacji w 2000 roku*, NBP, Maj 2001, s. 19).

Tabela 1

Średnioterminowe prognozy wybranych wskaźników gospodarczych w Polsce w latach 2004–2007 według różnych ośrodków<sup>a</sup>

Wskaźnik	Rok							
	2004		2005		2006		2007	
	Min	Max	Min	Max	Min	Max	Min	Max
Dynamika realnego PKB (w %) <sup>b</sup>	3,5 <sup>k</sup>	4,6 <sup>l</sup>	3,8 <sup>i</sup>	5,3 <sup>h</sup>	4,3 <sup>k</sup>	5,4 <sup>h</sup>	4,0 <sup>k</sup>	4,9 <sup>h</sup>
Stopa bezrobocia (w %) <sup>c</sup> (Metoda A)	17,7 <sup>e</sup>	17,9 <sup>h</sup>	17,0 <sup>g</sup>	17,8 <sup>h</sup>	16,5 <sup>g</sup>	17,6 <sup>h</sup>	17,5 <sup>h</sup>	
Stopa bezrobocia (w %) <sup>c</sup> (Metoda B)	19,4 <sup>i</sup>	19,6 <sup>l</sup>	18,9 <sup>l</sup>	19,3 <sup>l</sup>	b.d.		b.d.	
Kurs USD/PLN <sup>d</sup>	3,6 <sup>j</sup>	3,8 <sup>i</sup>	3,6 <sup>j</sup>	3,9 <sup>g</sup>	3,9 <sup>g</sup>		b.d.	
Kurs euro/PLN <sup>e</sup>	4,0 <sup>h</sup>	4,8 <sup>g</sup>	4,0 <sup>h</sup>	4,7 <sup>g</sup>	4,0 <sup>h</sup>	4,7 <sup>g</sup>	4,0 <sup>h</sup>	4,1 <sup>k</sup>
Deficyt budżetowy (w %) <sup>f</sup>	4,4 <sup>k</sup>	5,4 <sup>g</sup>	3,9 <sup>h</sup>	4,7 <sup>g</sup>	3,2 <sup>h</sup>	4,0 <sup>k</sup>	2,8 <sup>h</sup>	3,8 <sup>k</sup>

<sup>a</sup> Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych (dalej: CASE); Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową (dalej: IBnGR); Niezależny Ośrodek Badań Ekonomicznych (dalej: NOBE); W. Orłowski (dalej: W.O.); „The Economist Intelligence Unit” (dalej: EIU); Komisja Europejska (dalej: KE); <sup>b</sup> jako tempo przyrostu w stosunku do roku poprzedniego. Najniższa (Min) i najwyższa (Max) wartość spośród prognoz: CASE, IBnGR, W. O., EIU i KE w latach 2004–2005; IBnGR, W. O. i EIU w 2006 r. oraz W. O. i EIU w 2007 r. W przypadku W. O. wartości zgodne ze scenariuszem członkostwa; <sup>c</sup> jako procent ludności aktywnej zawodowo. Metoda A nie obejmuje zmian liczby ludności aktywnej zawodowo, stwierdzonych na podstawie Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 r. Metoda B obejmuje korektę liczby ludności aktywnej zawodowo, stwierdzoną na podstawie Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 r. Metoda A – najniższa (Min) i najwyższa (Max) wartość spośród prognoz: IBnGR i W. O. w latach 2004–2006 oraz W. O. w 2007 r. W przypadku W. O. wartości zgodne ze scenariuszem członkostwa; Metoda B – najniższa (Min) i najwyższa (Max) wartość spośród prognoz CASE i KE w latach 2004–2005. Dla lat 2006–2007 brak danych; <sup>d</sup> jako cena 1 \$ wyrażona w PLN. Najniższa (Min) i najwyższa (Max) wartość przybliżona spośród prognoz: CASE, IBnGR i NOBE w latach 2004–2005 oraz IBnGR w 2006 r. Dla 2007 r. brak danych. <sup>e</sup> jako cena 1 euro wyrażona w PLN. Najniższa (Min) i najwyższa (Max) wartość przybliżona spośród prognoz: CASE, IBnGR, NOBE, W. O. i EIU w latach 2004–2005; IBnGR, W. O. i EIU w 2006 r. oraz W. O. i EIU w 2007 r. W przypadku W. O. wartości zgodne ze scenariuszem członkostwa. <sup>f</sup> różnica między wydatkami i dochodami budżetu państwa, wyrażona jako procent prognozowanego PKB, w końcu roku. Najniższa (Min) i najwyższa (Max) wartość spośród prognoz: IBnGR, W. O. i EIU w latach 2004–2006 oraz W. O. i EIU w 2007 r. W przypadku W. O. wartość deficytu sektora publicznego, zgodna ze scenariuszem członkostwa. <sup>g</sup> według IBnGR; <sup>h</sup> według W. O.; <sup>i</sup> według CASE; <sup>j</sup> według NOBE; <sup>k</sup> według EIU; <sup>l</sup> według KE.

Źródło: oprac. własne na podstawie: „Polska Gospodarka. Tendencje. Oceny. Prognozy” [CASE], 2004, I, s. 1; *Stan i prognoza koniunktury gospodarczej Polski 2004–2006*, IBnGR, 2004, s. 59; W. M. Orłowski, *Makroekonomiczne efekty członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, UKiE, Warszawa 2003, s. 30, 35; Raport „The Economist Intelligence Unit”, za: K. Niklewicz, *Stany Zjednoczone Europy?*, „Gazeta Wyborcza”, 16.06.2003 r., s. 20–21; *Prognozy kursowe na lata 2004–2005 (CASE, IBnGR, NOBE)*, [w:] M. Krześniak, *Niewielkie szanse na unocienienie złotego*, „Gazeta Prawna”, 26.01.2004, nr 17, s. 15–16; *Economic Forecasts. Spring 2004 (Tables)*, European Commission, Table 4.8, s. 89.

usług, a także budownictwo, do kategorii zaś dóbr wymiennych przemysł. W przeciwieństwie do działalności produkcyjnej, gdzie postęp techniczny pozwala na szybkie podnoszenie wydajności pracy, w działalności usługowej sytuacja taka nie jest możliwa. W efekcie stosunek krańcowej produktywności pracy w usługach do krańcowej produktywności pracy w przemyśle maleje, co oznacza, że rośnie relacja poziomu cen tych pierwszych w stosunku do poziomu cen dóbr wytwarzanych w przemyśle<sup>14</sup>. Dzieje się tak dlatego, że wzrost wydajności pracy w sektorze dóbr będących przedmiotem handlu zagranicznego wpływa na postulaty zwiększania płac nie tylko w tym sektorze, ale również w sektorze dóbr nie będących przedmiotem handlu zagranicznego, gdzie wzrost wydajności nie następuje. Związany z tymi postulatami wzrost kosztów siły roboczej wpływać będzie natomiast na wzrost cen dóbr konsumpcyjnych<sup>15</sup>. Warto zauważyć, iż zgodnie z założeniami efektu Balassy-Samuelsona, różnica między wzrostem wydajności pracy w dwóch analizowanych sektorach wpływać będzie na wzrost cen usług w stosunku do cen dóbr przemysłowych. Wynika z tego, że nawet przy stałym poziomie cen dóbr wymiennych, podwyżki cen dóbr niewymiennych będą nieuniknione, co nie pozostanie bez wpływu na poziom inflacji.

Oprócz efektu Balassy-Samuelsona, wielce prawdopodobne jest także wystąpienie w okresie poakcesyjnym efektu popytowego, zwanego efektem Baumola-Bowena. Polega on na zmianie struktury konsumpcji dóbr, wynikającej ze wzrostu dochodów społeczeństwa. Wzrost ten powoduje, że zwiększa się udział w konsumpcji dóbr z dużym nakładem usług, takich jak ochrona zdrowia, edukacja, usługi finansowe<sup>16</sup>. Zmiany te zgodne są także ze znanym w ekonomii prawem Engla, które głosi, iż wzrost dochodu powoduje mniej niż proporcjonalny przyrost wydatków na żywność, a więcej niż proporcjonalny przyrost wydatków na podróże, ochronę zdrowia czy wypoczynek. Z pewnym uproszczeniem można zatem stwierdzić, że przesunięcie popytu następuje od dóbr wymiennych do usług, które nie podlegają międzynarodowej wymianie handlowej. To z kolei powoduje wzrost cen względnych tych ostatnich i, nawet przy stałym poziomie cen dóbr wymiennych, zwiększoną

<sup>14</sup> Raport o inflacji w 2000 roku, NBP, maj 2001, s. 19.

<sup>15</sup> W. Orłowski i L. Zienkowski szacują, że wpływ efektu Balassy-Samuelsona w Polsce w okresie 2001–2011 będzie odpowiadał średniorocznej dodatkowej inflacji na poziomie 1,8% przy założeniu, że średnioroczne tempo wzrostu PKB *per capita* będzie wynosiło 5%. W przypadku, gdyby wynosiło ono 3%, dodatkowa inflacja (wynikająca z efektu Balassy-Samuelsona) kształtowałaby się średnio na poziomie 0,49% rocznie. Oszacowania efektu Balassy-Samuelsona na inflację, dokonane przez T. Chmielewskiego, zawierają się natomiast w przedziale 1–2 punktu procentowego rocznie (w zależności od przyjętej specyfikacji), zob. T. Chmielewski, *Od kursu płynnego do unii monetarnej. Znaczenie efektu Balassy-Samuelsona dla polskiej polityki pieniężnej*, NBP, „Materiały i Studia”, z. 163, [Warszawa], wrzesień 2003, s. 44–58.

<sup>16</sup> T. Chmielewski, *Od kursu płynnego...*, s. 14.

inflację. Skutki efektu Baumola-Bowena są zatem analogiczne jak efektu Balassy-Samuelsona, choć nieco inne są przyczyny zmian cen względnych. W przypadku tego ostatniego decydująca jest zmiana względnej produktywności w analizowanych sektorach, natomiast efekt Baumola-Bowena powodowany jest wzrostem dochodów i związaną z tym zmianą w strukturze konsumpcji<sup>17</sup>.

Wydaje się jednak, że wzrost dochodów w Polsce nie będzie następował zbyt szybko. Bardzo wysokie bezrobocie, którego z pewnością nie uda się znacząco obniżyć tuż po uzyskaniu członkostwa (zob. tab. 1), powodować będzie bowiem utrzymywanie sytuacji, w której dominującą pozycję będzie miał pracodawca. To z kolei powinno destrukcyjnie wpływać na tempo wzrostu płac, a w dalszej kolejności także na tempo wzrostu cen rynkowych, kształtowanych w wyniku gry popytu z podażą, oraz na stopę inflacji. Mimo wciąż znaczącego udziału cen kontrolowanych w koszyku inflacyjnym<sup>18</sup>, ceny większości produktów i usług w Polsce są bowiem kształtowane właśnie przez rynek.

Do niwelowania tempa wzrostu ogólnego poziomu cen przyczyniać się będzie także prawdopodobne umacnianie naszej waluty względem euro oraz dolara. Czynniki wpływające na kurs walutowy są wprawdzie różnorodne i trudno przewidzieć ich ostateczny efekt netto (zob. tab. 1), ale decydujące znaczenie w tej mierze powinien mieć zwiększony napływ kapitału zagranicznego do Polski po wstąpieniu do UE, co prawdopodobnie przyczyniać się będzie do obniżania ceny euro, wyrażonej w złotychkach. Wpływ na to powinno mieć także wystąpienie wspomnianego wyżej efektu Balassy-Samuelsona, polegającego na wzroście cen dóbr niewymiennych w stosunku do cen dóbr wymiennych i w rezultacie na realnej aprecjacji złotego<sup>19</sup>. Coraz większa otwartość naszej gospodarki i związany z nią wzrost udziału dóbr importowanych w koszyku inflacyjnym może okazać się wówczas skutecznym „hamulcem” wysokiej inflacji w długim okresie.

Proces wyrównywania poziomu cen krajowych z zagranicznymi prawdopodobnie zostanie zatem rozłożony w czasie, w związku z czym inflacja w Polsce w najbliższych kilku latach powinna oscylować w granicach 2,5–5% w skali roku (zob. tab. 2), a więc nieco powyżej dynamiki inflacji w wysoko rozwiniętych krajach Wspólnoty. O stosunkowo niewielkim

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> W 2003 r. wynosił on 27,2% – dane z: *Raport o inflacji w 2003 roku...*, s. 38.

<sup>19</sup> Realna aprecjacja kursu walutowego zrealizować się może natomiast w postaci rosnącej szybciej niż za granicą inflacji lub poprzez nominalną aprecjacje. Wynika to ze wzoru:  $Q = P/EP^*$ , gdzie:  $Q$  – realny kurs walutowy,  $E$  – nominalny kurs walutowy,  $P$  – poziom cen w kraju,  $P^*$  – poziom cen za granicą. Pierwszy z ww. przypadków nastąpi w systemie kursu stałego, drugi natomiast w systemie kursu płynnego (T. Chmielewski, *Od kursu płynnego...*, s. 7, 9–12). W systemie będącym wersją pośrednią między nimi (np. system kursowy ERM II, do którego obowiązane są wstąpić kraje kandydujące do strefy euro) efekt Balassy-Samuelsona może natomiast oznaczać częściowe, jednoczesne występowanie obu czynników.

prawdopodobieństwie wystąpienia większej dynamiki wzrostu cen w pewnym stopniu świadczy m.in. sytuacja, jaka wystąpiła w krajach przystępujących do UE we wcześniejszym okresie. W tym przypadku była ona jednak zróżnicowana w zależności od poziomu rozwoju gospodarczego poszczególnych państw. Dysproporcje dotyczące stopy inflacji w krajach dotychczasowej Piętnastki zaobserwować można analizując dane zamieszczone w tab. 3. Wynika z nich, że w państwach, które przystąpiły do UE dziewięć lat wcześniej niż Polska, a więc w Austrii, Finlandii i Szwecji, stopa inflacji po akcesji nie odbiegała znacząco od notowanej u pozostałych członków Wspólnoty. W tym ostatnim kraju była ona nawet najniższa w Unii (w latach 1996–2000 wynosiła średnio 0,5% rocznie).

Tabela 2

Średnioterminowe prognozy stopy inflacji w Polsce w latach 2004–2007 według różnych ośrodków<sup>a</sup>

Stopa inflacji (w %) <sup>b</sup> według:	Rok			
	2004	2005	2006	2007
KE	2,3	3,0	b.d.	b.d.
EIU	2,0	2,4	2,3	2,3
CASE	2,5	2,3	b.d.	b.d.
IBnGR	2,4	2,7	2,9	b.d.
W. O.	3,4	3,5	3,2	2,6
W. O. – L. Z.	4,9	4,8	4,5	4,3
W. W. – W. F. – L. S.	5,2	5,1	4,3	3,6

<sup>a</sup> Komisja Europejska (KE); „The Economist Intelligence Unit” (EIU); Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych (CASE); Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową (IBnGR); W. Orłowski (W. O.) – prognoza z 2003 r.; W. Orłowski – L. Zienkowski (W. O. – L. Z.) – prognoza z 2001 r.; W. Welfe – W. Florczak – L. Sabanty (W. W. – W. F. – L. S.) – prognoza z 2000 r.; <sup>b</sup> jako tempo przyrostu ogólnego poziomu cen w stosunku do roku poprzedniego; mierzone wskaźnikiem CPI, w przypadku KE zharmonizowanym wskaźnikiem CPI, a w przypadku W. W. – W. F. – L. S. deflatorem spożycia indywidualnego. Prognozy CASE i KE obejmują jedynie lata 2004–2005, a IBnGR lata 2004–2006. W przypadku W. O. wartości zgodne ze scenariuszem członkostwa. W przypadku W. O. – L. Z. wartości średnie według dwóch scenariuszy – optymistycznego i pesymistycznego.

Źródło: oprac. własne na podstawie: „Polska Gospodarka. Tendencje. Oceny. Prognozy”, [CASE], 2004, I, s. 1; *Stan i prognoza koniunktury gospodarczej Polski 2004–2006*, IBnGR, 2004, s. 59; W. M. Orłowski, *Makroekonomiczne efekty członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, UKiE, Warszawa 2003, s. 30; Raport „The Economist Intelligence Unit”, za: K. Niklewicz, *Stany Zjednoczone Europy?*, „Gazeta Wyborcza”, 16.06.2003, s. 20–21; W. Welfe, W. Florczak, L. Sabanty, *Długookresowe prognozy rozwoju gospodarczego Polski oraz pierwsze analizy scenariuszowe*, [w:] W. Welfe (red.), *Ekonometryczny model wzrostu gospodarczego*, Łódź 2001, s. 277; W. Orłowski, L. Zienkowski, *Zweryfikowane scenariusze zmian makroproporcji rozwoju gospodarki polskiej do roku 2020*, GUS, Warszawa 2001, s. 16–17; *Economic Forecasts. Spring 2004* (Tables), European Commission, Table 4.8, s. 89.



Wskaźniki zmian cen (CPI<sup>a</sup>) w krajach Unii Europejskiej w latach 1981–2000

Kraj	Rok przystąpienia do UE <sup>b</sup>	Wskaźnik cen CPI <sup>a</sup>							
		Rok 1985 (rok 1980 = 100)	Stopa inflacji <sup>c</sup> w okresie 1981–1985 (średnio w roku)	Rok 1990 (rok 1985 = 100)	Stopa inflacji <sup>c</sup> w okresie 1986–1990 (średnio w roku)	Rok 1995 (rok 1990 = 100)	Stopa inflacji <sup>c</sup> w okresie 1991–1995 (średnio w roku)	Rok 2000 (rok 1995 = 100)	Stopa inflacji <sup>c</sup> w okresie 1996–2000 (średnio w roku)
Belgia	1951	141	7,1	111	2,1	113	2,5	108	1,6
Francja	1951	158	9,6	116	3,1	112	2,3	107	1,4
Holandia	1951	123	4,2	104	0,7	114	2,7	110	1,9
RFN/Niemcy	1951	121	3,9	107	1,4	119	3,5	105	1,1
Luksemburg	1951	157 <sup>d</sup>	6,7 <sup>e</sup>	109	1,7	115	2,8	109	1,7
Włochy	1951	190	13,7	132	5,7	128	5,1	113	2,5
Dania	1973	146	7,9	121	3,9	110	1,9	112	2,3
Irlandia	1973	229 <sup>d</sup>	12,6 <sup>e</sup>	118	3,3	113	2,5	114	2,7
Wielka Brytania	1973	142	7,3	129	5,2	120	3,7	108	1,6
Grecja	1981	256	20,7	223	17,4	191	13,8	125	4,6
Hiszpania	1986	178	12,2	137	6,5	129	5,2	114	2,7
Portugalia	1986	387 <sup>d</sup>	21,3 <sup>e</sup>	171	11,4	140	7,0	113	2,5
Austria	1995	127	4,6	111	2,2	115	2,8	106	1,2
Finlandia	1995	151	8,9	127	5,0	114	2,7	108	1,6
Szwecja	1995	154	9,0	136	6,3	123	4,2	102	0,5

<sup>a</sup> Od 1999 r. dla państw strefy euro (Belgia, Francja, Holandia, Niemcy, Luksemburg, Włochy, Irlandia, Grecja, Hiszpania, Portugalia, Austria, Finlandia) zharmonizowany wskaźnik cen konsumpcyjnych (HICP); <sup>b</sup> do 1957 r. Europejska Wspólnota Węgla i Stali, do 1991 r. Europejska Wspólnota Gospodarcza (EWG); <sup>c</sup> w punktach procentowych, jako przyrost w stosunku do roku poprzedniego; <sup>d</sup> rok 1985 (rok 1978 = 100); <sup>e</sup> średnio w roku w okresie 1979–1985.

Źródło: oprac. własne na podstawie: T. Orłowski, *Nowy Leksykon Ekonomiczny*, Oficyna Wydawnicza Graf-Punkt, Warszawa 1998, s. 311–313; „Rocznik Statystyczny 1989”, [GUS], s. 598; *Statistical Annex Tables*, „Economic Outlook”, OECD, No 74, 2003, Annex Table 19; *Statistical Annex Tables*, „Economic Outlook”, OECD, No 75, 2004, Annex Table 18.

W przypadku Polski bardziej miarodajne powinno być jednak porównanie z państwami, które uzyskały członkostwo w latach 80. poprzedniego stulecia, a więc z Grecją, Hiszpanią i Portugalią. Należy bowiem pamiętać, że w państwach przystępujących do UE w 1995 r. poziom cen już przed akcesją był porównywalny z krajami członkowskimi, podczas gdy w Grecji, Hiszpanii i Portugalii znacznie odbiegał od średniej unijnej<sup>20</sup>. Przystąpienie tych krajów do EWG przyspieszyło proces wyrównywania poziomów cen w krajach członkowskich. Świadczyć może o tym fakt, że wysokość inflacji w Grecji, Portugalii i Hiszpanii w latach 1981–1995 zdecydowanie przewyższała poziom notowany w pozostałych państwach Wspólnoty. Dotyczy to przede wszystkim pierwszego z ww. krajów. Między 1980 (rok poprzedzający akcesję) a 1985 r. (cztery lata po przystąpieniu do EWG) ogólny poziom cen wzrósł tam o ponad 150%, co oznaczało średnią roczną inflację na poziomie przewyższającym 20,5%. Dla porównania, w państwach najbardziej rozwiniętych, takich jak Belgia, Niemcy, Holandia, Francja czy Wielka Brytania, średnia ta wahała się wówczas od ok. 4 (RFN) do ok. 9,5% (Francja). Stopa inflacji w Grecji w kolejnych pięcioletnich okresach wykazywała wprawdzie tendencję malejącą (aż do średniego rocznego poziomu poniżej 5% w latach 1996–2000), ale za każdym razem przewyższała wskaźniki notowane w pozostałych krajach UE-15.

Podobna była sytuacja w przypadku państw, które przystąpiły do Wspólnoty w połowie lat 80., tj. w Portugalii i Hiszpanii. Dysproporcje, w porównaniu z innymi krajami, nie były jednak w tych państwach tak wielkie, jak w przypadku Grecji. Mimo to, ceny konsumpcyjne w pierwszym z tych krajów rosły w latach 1979–1985 średnio o ponad 21% w ciągu roku. Zgodnie z ogólnoeuropejską tendencją, wzrost ten zdecydowanie zmniejszał się w kolejnych pięcioletnich okresach minionego wieku. W pierwszych pięciu latach (1986–1990) po wstąpieniu do EWG nadal był jednak znaczny i wynosił przeciętnie ponad 11% rocznie. W przypadku Hiszpanii, w której poziom cen przed akcesją nie odbiegał aż tak bardzo od przeciętnego w Unii, inflacja nie kształtowała się wprawdzie na tak wysokim poziomie, jak w Portugalii, ale również przewyższała średnią unijną. Począwszy od 1986 r., a więc po wejściu do struktur europejskich, wzrost poziomu cen w Hiszpanii był zbliżony do obserwowanego w takich krajach, jak Szwecja, Wielka Brytania czy Włochy. Niemniej jednak, przez pierwsze dziesięć lat członkostwa stopa inflacji nadal była tam wyższa niż w krajach najlepiej

<sup>20</sup> W 1985 r. poziom cen w Portugalii stanowił 60, a w Hiszpanii 72% ówczesnej średniej unijnej (R. Sołtyk, *Równanie do Unii. Ceny wzrosną wolno i razem z płacami*, „Gazeta Wyborcza”, 6.05.2003, s. 6).

rozwinętych (Niemcy, Belgia, Francja, Holandia, Dania), oscylując przeciętnie na poziomie 5–6,5% w skali roku.

Analiza danych dotyczących Grecji, Portugalii i Hiszpanii, przystępujących do Wspólnoty kilkanaście lat wcześniej, pozwala wysnuć hipotezę, że także w Polsce oraz w innych nowych państwach członkowskich poziom inflacji zdecydowanie przewyższać będzie wzrost ogólnego poziomu cen w państwach UE-15. Nie wydaje się jednak, by inflacja w naszym kraju mogła kształtować się na poziomie dwucyfrowym, tak jak to miało miejsce w Grecji w latach 1980–1995 oraz w Portugalii do końca lat 80.<sup>21</sup> Pomimo to jej wysokość w drugiej połowie obecnej dekady może nie pozwolić na szybkie wstąpienie do strefy euro w związku z trudnościami dotyczącymi spełnienia jednego z kryteriów nominalnej konwergencji z Maastricht<sup>22</sup>. Wzrost inflacji nie powinien wprawdzie znacząco wpłynąć na sytuację konsumentów, których dochody również będą rosnąć, ale w długim okresie może przyczynić się do pewnego ograniczenia dynamiki wzrostu gospodarczego i zmniejszania tempa osiągnięcia konwergencji realnej<sup>23</sup>. W pewnym stopniu zjawisko to może być jednak niwelowane przez sam fakt uzyskania członkostwa i korzystne efekty z niego wynikające.

<sup>21</sup> Takiego rozwoju zdarzeń nie przewidują nawet najbardziej pesymistyczne prognozy (zob. tab. 2 i 4). Również rzecznik Komisji Europejskiej w Brukseli Jonathan Todd uważa, że proces wyrównywania poziomu cen w UE będzie zapewne o wiele wolniejszy niż przy poprzednich rozszerzeniach, następując wraz z wyrównywaniem dochodów (R. Sołtyk, *Równanie do Unii...*, s. 6).

<sup>22</sup> Zgodnie z tymi kryteriami, nałożonymi na uczestników Unii Gospodarczo-Walutowej, stopa inflacji nie może przewyższać 1,5 punktu procentowego powyżej średniej dla trzech krajów o najbardziej stabilnych cenach (w 2003 r. były to Niemcy, Finlandia i Austria, w których inflacja wynosiła średnio 1,2% – zob. tab. 5); deficyt budżetowy może wynosić maksymalnie 3% PKB, a dług publiczny 60% PKB w danym państwie. Oprócz tego istnieje jeszcze kryterium dotyczące średniej długoterminowej stopy procentowej (dziesięcioletnich obligacji rządowych) – nie może ona przekraczać 2 punktów procentowych powyżej średniego poziomu dla trzech krajów, w których inflacja jest najniższa – oraz kryterium walutowe, zgodnie z którym kurs waluty danego kraju musi być utrzymany w dopuszczalnym paśmie wahań (tzw. widełki). Na temat możliwości odstępstw od bezwzględного stosowania kryteriów fiskalnych znaleźć można m.in. w: W. M. Orłowski, *The Road to Europe. Macroeconomics of Accession to The European Union*, European Institute in Łódź, Łódź 1998, s. 164; D. Sobczyński, *Euro. Historia. Praktyka. Instytucje*, Biblioteka Miesięcznika „Głosa”, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 2002, s. 36–38; A. Szasz, *The Road to European Monetary Union*, Antony Rowe Ltd, Chippenham, Wiltshire 1999, s. 160–162 oraz P. Żukowski, *Euro 1999. Wspólny pieniądz europejski*, CeDeWu, Warszawa 1999, s. 60.

<sup>23</sup> Konwergencja realna rozumiana jest jako zbliżanie poziomu PKB *per capita* do średniej, obowiązującej w UE-15. Oznacza zatem zdolność gospodarki słabiej rozwiniętej do szybszego wzrostu gospodarczego niż w krajach wysoko rozwiniętych (A. B. Czyżewski, W. M. Orłowski, L. Zienkowski, *Makroekonomiczne koszty i korzyści członkostwa Polski w Unii Europejskiej: analiza i ocena*, [w:] *Korzyści i koszty członkostwa Polski w UE. Raport z badań*, Centrum Europejskie Natolin, Warszawa 2003, s. 14).

## 2. PERSPEKTYWY PRZEBIEGU PROCESÓW INFLACYJNYCH W POLSCE PO PRZYJĘCIU WSPÓLNEJ EUROPEJSKIEJ WALUTY

Ze względu na prawdopodobne problemy ze spełnieniem kryteriów konwergencji z Maastricht, dotyczących nie tylko inflacji, ale także deficytu budżetowego (zob. tab. 1 i 4) i długu publicznego, zastąpienie złotego wspólną europejską walutą wydaje się realne dopiero ok. 2010 r.<sup>24</sup> Niezależnie od momentu, kiedy to nastąpi, przystąpienie naszego kraju do strefy euro wydaje się przesądzone. Dopiero wówczas będzie można mówić o pełnej integracji z pozostałymi krajami Europy. Za najważniejszy czynnik, który powinien o tym przesądzić, należy uznać zamiar wyeliminowania ryzyka kursowego, a tym samym wpływu kursu walutowego na inflację. Jednakże na zmianę jej dynamiki wpływać będzie wówczas szereg innych czynników. Jednym z nich może okazać się proces wyrównywania poziomu cen w Polsce i w Europie Zachodniej, związany m.in. ze wspomnianym we wcześniejszym punkcie efektem Balassy-Samuelsona<sup>25</sup>.

Na możliwość wystąpienia procesu, zmierzającego do konwergencji poziomu cen w krajach europejskich po rozszerzeniu Unii Gospodarczo-Walutowej, wskazują także zwolennicy globalnego monetaryzmu. Jednym z podstawowych założeń tej doktryny jest działanie „prawa jednej ceny” różnych jednostek tego samego dobra w różnych krajach, w przypadku obowiązywania w nich tej samej waluty. Sytuacja taka może wystąpić wówczas, gdy mamy do czynienia z małą otwartą gospodarką, a wszystkie dobra, usługi i papiery wartościowe mogą być przedmiotem wymiany międzynarodowej<sup>26</sup>. Można założyć, że warunek ten w przypadku Polski jest spełniony, gdyż stanowi ona małą część gospodarki światowej, nie mając większego wpływu na ogólny poziom popytu i podaży na globalnym rynku. Tym samym nasz kraj nie oddziałuje znacząco także na ceny kształtujące się na światowym rynku. Po przystąpieniu do UE i wyeliminowaniu wszystkich

<sup>24</sup> Zdania na ten temat są podzielone. NBP uważa, że zastąpienie złotego przez euro powinno nastąpić już w 2007 r., co wymagałoby jednak spełnienia wszystkich kryteriów zbieżności przed oceną Komisji Europejskiej oraz Europejskiego Banku Centralnego, dokonaną w 2006 r. (*Raport na temat korzyści i kosztów przystąpienia Polski do strefy euro*, NBP, Warszawa, luty 2004, s. 15). Z kolei rząd, a także większość analityków bankowych za bardziej realny termin przystąpienia do strefy euro uważa rok 2009 lub 2010.

<sup>25</sup> Efekt ten w gospodarce, będącej częścią unii monetarnej, nie może objawiać się wzrostem kursu nominalnego, a jedynie wzrostem cen krajowych i zróżnicowaniem stóp inflacji w stosunku do bardziej rozwiniętych państw należących do strefy euro. Jego skala może być poza tym większa, jeżeli potwierdzą się potencjalne korzyści związane z przyjęciem przez Polskę wspólnej europejskiej waluty, co nasilałoby realną konwergencję, związaną ze zróżnicowaniem tempa wzrostu gospodarczego między Polską a krajami dotychczasowej Piętnastki (T. Chmielewski, *Od kursu płynnego...*, s. 66–67).

<sup>26</sup> B. Grabowski, *Monetarna teoria bilansu płatniczego*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1997, s. 45–46.

barier w handlu z krajami członkowskimi, na rynku europejskim spełniony będzie także drugi warunek, dotyczący wymiany międzynarodowej. Zgodnie z założeniami omawianego nurtu, prawdopodobieństwo działania arbitrażu towarowego, wyrównującego w szybkim tempie ceny dóbr jednorodnych w różnych regionach świata czy Europy, będzie się także zwiększać pod wpływem rosnącego stopnia otwarcia i zintegrowania gospodarek narodowych oraz rozwoju systemów transportu i przebiegu informacji między krajami<sup>27</sup>.

Oponenti „prawa jednej ceny” zwracają jednak uwagę na nadmierne upraszczanie rzeczywistości przez zwolenników globalnego monetaryzmu<sup>28</sup>. Zarzuty te potwierdzają także wyniki badań empirycznych, dotyczących „prawa jednej ceny” dla rynku towarowego<sup>29</sup>. Satisfakcjonujące wyniki uzyskane przez niektórych badaczy dotyczyły poza tym wyłącznie długiego okresu, co wskazuje, że proces wyrównywania poziomów cen w Europie może zaistnieć, ale dopiero w dłuższej perspektywie. Potwierdza to także sytuacja występująca obecnie w strefie euro. W ciągu pierwszych kilkunastu miesięcy obowiązywania wspólnej europejskiej waluty różnice w cenach w poszczególnych państwach nie tylko bowiem nie zostały zniwelowane, ale wręcz uległy zwiększeniu. Wyjątkiem od tej reguły były jedynie niektóre najdroższe towary<sup>30</sup>.

<sup>27</sup> Tamże, s. 47.

<sup>28</sup> W opozycji do „prawa jednej ceny” sformułowane zostały alternatywne modele, mające w założeniu unikać upraszczania rzeczywistości. Pierwszy z nich – model „różnic w produktywności” – stwierdza, że ceny dóbr wymienianych na rynku światowym są takie same, ale płace w sektorze wytwarzającym te dobra w każdym kraju zależą od poziomu wydajności pracy. Różnice w poziomie produktywności między poszczególnymi państwami występują także w sektorze dóbr nie występujących na rynku międzynarodowym, ale są one znacznie mniejsze. Poziom płac zarówno w sektorze dóbr występujących, jak i nie występujących na rynku światowym, ustalany jest jednak na podstawie tego pierwszego, co powoduje, że podążające za płacami ceny dóbr nie będących przedmiotem handlu zagranicznego są niższe w krajach rozwijających się, w których produktywność w sektorze dóbr będących przedmiotem wymiany międzynarodowej jest niższa. W przybliżeniu jest to model analogiczny do omówionego wcześniej efektu Balassy-Samuelsona. Do podobnych wniosków na temat przyczyn występowania różnic w poziomie cen między krajami można dojść analizując założenia modelu „proporcjonalności nakładów czynników produkcji”. Według niego kraje wysoko rozwinięte, lepiej wyposażone w kapitał, mają wyższą produktywność i wyższą cenę nakładów pracy niż kraje rozwijające się. Dlatego też te pierwsze produkują i eksportują głównie towary kapitałochłonne, podczas gdy drugie – pracochłonne. Dobra nie będące przedmiotem handlu z zagranicą są jednak wytwarzane w obu grupach państw. Znaczna część tych dóbr wymaga dużych nakładów pracy, której cena jest wyższa w państwach wysoko rozwiniętych. Wyższe są zatem także ceny dóbr wytwarzanych w tych krajach (B. Grabowski, *Monetarna teoria...*, s. 70–72).

<sup>29</sup> Wyniki tych badań, przeprowadzanych w różnych krajach i w różnych okresach drugiej połowy XX w., nie są jednoznaczne. Niektórzy badacze otrzymali wprawdzie pozytywne rezultaty, ale nie brakowało wyników odrzucających hipotezę o doskonałym arbitrażu towarowym dla większości grup towarowych (B. Grabowski, *Monetarna teoria...*, s. 74–76).

<sup>30</sup> Dowodzą tego badania przeprowadzone przez analityków banku Dresdner Kleinwort Wasserstein. Porównywali oni ceny różnych towarów w siedmiu państwach europejskich. O wynikach tych badań przeczytać można m.in. w: L. Paterson, *Retailers Use the New Currency*

Tabela 4

Długoterminowe prognozy wybranych wskaźników ekonomicznych w Polsce w latach 2008–2014<sup>a</sup>

Wskaźnik	Rok						
	2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014
Stopa inflacji (w %) <sup>b</sup>	A – 2,8	A – 3,8	A – 3,8	A – 3,7	A – 3,7	A – 3,5	A – 3,4
	B – 4,2	B – 4,0	B – 3,9	B – 3,8	B – 3,7	B – 3,5	B – 3,5
	C – 2,7	C – 2,5	C – 2,6	C – 2,6	C – 2,5	C – 2,6	C – 2,7
Stopa bezrobocia (w %) <sup>c</sup>	A – 17,1	A – 16,6	A – 16,0	A – 15,2	A – 14,3	A – 13,1	A – 11,9
	B – 17,8	B – 17,7	B – 17,5	B – 16,9	B – 16,5	B – 16,0	B – 15,5
	C – 15,7	C – 15,9	C – 14,9	C – 13,9	C – 12,3	C – 10,4	C – 9,3
Dynamika realnego PKB (w %) <sup>d</sup>	A – 4,4	A – 4,3	A – 4,3	A – 4,6	A – 4,9	A – 5,3	A – 5,6
	B – 3,9	B – 3,8	B – 4,0	B – 4,8	B – 4,9	B – 4,6	B – 5,1
	C – 3,9	C – 3,4	C – 3,1	C – 4,0	C – 4,1	C – 4,2	C – 4,3
Deficyt budżetowy (w %) <sup>e</sup>	A – 2,6	A – 2,5	A – 2,4	A – 2,2	A – 1,8	A – 1,4	A – 1,0
	B – 3,2	B – 3,2	B – 3,1	B – 2,2	B – 2,3	B – 2,3	B – 2,4
	C – 1,0	C – 0,8	C – 0,6	C – 0,4	C – 0,3	C – 0,3	C – 0,2

<sup>a</sup> A – Prognoza W. Orłowskiego z 2003 r.; B – Prognoza W. Orłowskiego i L. Zienkowskiego z 2001 r.; C – Prognoza W. Welfe, W. Florczaka i L. Sabanteo z 2000 r.; <sup>b</sup> jako tempo przyrostu ogólnego poziomu cen w stosunku do roku poprzedniego; mierzone wskaźnikiem CPI, a w przypadku C (W. W. – W. F. – L. S.) deflatorem spożycia indywidualnego. W przypadku A (W. O.) wartości zgodne ze scenariuszem członkostwa. W przypadku B (W. O. – L. Z.) średnie wartości dla scenariusza optymistycznego i pesymistycznego w latach 2008–2010 oraz wartości zgodne ze scenariuszem optymistycznym w latach 2011–2014; <sup>c</sup> jako procent ludności aktywnej zawodowo. Nie obejmuje zmian liczby ludności aktywnej zawodowo, stwierdzonych na podstawie Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 r. W przypadku A (W. O.) wartości zgodne ze scenariuszem członkostwa. W przypadku B (W. O. – L. Z.) średnie wartości dla scenariusza optymistycznego i pesymistycznego w latach 2008–2010 oraz wartości zgodne ze scenariuszem optymistycznym w latach 2011–2014; <sup>d</sup> jako tempo przyrostu w stosunku do roku poprzedniego. W przypadku A (W. O.) wartości zgodne ze scenariuszem członkostwa. W przypadku B (W. O. – L. Z.) średnie wartości dla scenariusza optymistycznego i pesymistycznego w latach 2008–2010 oraz wartości zgodne ze scenariuszem optymistycznym w latach 2011–2014; <sup>e</sup> różnica między wydatkami i dochodami budżetu państwa, wyrażona jako procent prognozowanego PKB, w końcu roku. W przypadku A (W. O.) wartość deficytu sektora publicznego zgodna ze scenariuszem członkostwa. W przypadku B (W. O. – L. Z.) średnie wartości dla scenariusza optymistycznego i pesymistycznego w latach 2008–2010 oraz wartości zgodne ze scenariuszem optymistycznym w latach 2011–2014.

Źródło: oprac. własne na podstawie – W. M. Orłowski, *Makroekonomiczne efekty członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, UKiE, Warszawa 2003, s. 30, 35; W. Orłowski, L. Zienkowski, *Zweryfikowane scenariusze zmian makroproporcji rozwoju gospodarki polskiej do roku 2020*, GUS, Warszawa 2001, s. 16–17; W. Welfe, W. Florczak L. Sabanty, *Długookresowe prognozy rozwoju gospodarczego Polski oraz pierwsze analizy scenariuszowe*, [w:] W. Welfe (red.), *Ekonometryczny model wzrostu gospodarczego*, Łódź 2001, s. 277, 285.

to Round Up Prices, [www.timesonline.co.uk/article/0,727-403798,00.html](http://www.timesonline.co.uk/article/0,727-403798,00.html) oraz Euro Fails to Unify Prices, <http://europe.tiscali.co.uk/index.jsp?section=money&level=preview&content=143295>.

Wobec powyższego twierdzenie, iż ogólny poziom cen w Polsce szybko zrówna się z poziomem zachodnioeuropejskim, wydaje się nieuzasadnione, tym bardziej że nawet przyjęcie założeń i skutków teorii globalnego monetaryzmu może oznaczać, że wyrównywanie poziomu cen w różnych regionach będzie następowało według odwrotnej tendencji, tzn. ceny w krajach uważanych za „drogie” mogłyby obniżyć się do poziomu obowiązującego w krajach „tańszych”. Rozwiązanie takie byłoby logiczne, gdyby zwiększona konkurencja na globalnym europejskim rynku, spowodowana przyjęciem nowych państw do Unii Gospodarczo-Walutowej, występowała przede wszystkim po stronie podaży. W związku z tym, że wzrost konkurencji nastąpi zapewne również od strony popytowej, w długim okresie wyrównywanie poziomu cen w strefie euro może wynikać z „nałożenia się” na siebie obu zjawisk. Oznaczałoby to zatem, że proces konwergencji cenowej następowałby poprzez podwyżki cen w takich krajach jak Polska, ale przy jednoczesnych obniżkach cen w takich państwach, jak Niemcy, Francja czy Belgia.

Taki przebieg zdarzeń nie wydaje się jednak zbyt prawdopodobny. Inflacja jest bowiem zjawiskiem charakterystycznym dla rozwijających się gospodarek<sup>31</sup>. Nawet niewielki wzrost PKB w strefie euro w warunkach obowiązywania powszechnej sztywności cen „w dół”<sup>32</sup>, w poważnym stopniu będzie zatem ograniczać ewentualne procesy deflacyjne w państwach wysoko rozwiniętych<sup>33</sup>.

W krajach rozwijających się skutecznym „hamulcem” wzrostu inflacji będzie natomiast dużo niższy niż w państwach dotychczasowej Piętnastki poziom wynagrodzeń. Dotyczyć to może przede wszystkim krajów o dużej stopie bezrobocia, a więc także Polski, w której prawdopodobnie będzie się ona utrzymywać na stosunkowo wysokim, aczkolwiek zdecydowanie

<sup>31</sup> Wyjątkiem może być Japonia, w której inflacja od 1999 r. jest ujemna. Stopa deflacji w latach 1999–2002 wykazywała przy tym tendencję rosnącą, kształtując się na poziomie od 0,3% (1999 r.) do 0,9% (2002 r.) w skali roku. Uważa się jednak, że właśnie deflacja spowodowała stagnację w gospodarce japońskiej, w której wzrost gospodarczy w latach 2001–2002 był bliski zera (odpowiednio 0,4% w 2001 r. i – 0,3% w 2002 r.) – dane z: „Economic Outlook”, OECD, No 75, Annex Table 1, 18.

<sup>32</sup> We współczesnej ekonomii z tezą tą w pełni zgadzają się przedstawiciele postkeynesizmu i nowej szkoły keynesistowskiej oraz, częściowo, ortodoksyjnej szkoły keynesistowskiej. O giętkich (lub względnie giętkich) cenach mówią natomiast przedstawiciele ortodoksji monetarystycznej, szkoły austriackiej, a zwłaszcza nowi klasycy i zwolennicy szkoły realnego cyklu koniunkturalnego (B. Snowden, H. Vane, P. Wynarczyk, *Współczesne nurty teorii makroekonomii*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 436).

<sup>33</sup> Wydaje się, że nawet gdyby ograniczenie takie nie występowało, pełna konwergencja nie nastąpi nigdy. Różnice cen w poszczególnych regionach związane są bowiem także m.in. z niedoskonałością rynków oraz z kosztami transportu. Ich wyeliminowanie jest natomiast niemożliwe nawet w bardzo długim czasie. O występowaniu dysparytetu inflacyjnego w strefie euro przekonany jest m.in. Ch. Wypłosz (*Pierwszy rok strefy euro – doświadczenia i perspektywy*, Warszawa 2000, s. 23–24).

malejącym, poziomie również po 2010 r. (zob. tab. 4.) Spowoduje to, że postulaty dotyczące podwyżek płac nie będą w pełni urzeczywistniane.

Wyrównywanie poziomu cen w krajach Unii Walutowej w długim okresie wydaje się jednak nieuniknione, choć prawdopodobnie będzie ono postępować w powolnym tempie. Po „zbiściu” inflacji do poziomu pozwalającego spełnić kryterium z Maastricht przed przystąpieniem Polski do strefy euro, dynamika wzrostu cen w naszym kraju może się zatem zwiększyć tuż po przyjęciu wspólnej waluty. Częściowo wynikać to może m.in. z prawdopodobnych „zaokrążeń” cen w górę, stosowanych przez producentów i sprzedawców podczas konwersji waluty krajowej na euro. Powszechnie uważa się, że sytuacji takiej doświadczyły niemal wszystkie kraje, w których rodzime waluty zastąpione zostały przez euro na początku bieżącego stulecia. Jak wynika z danych zamieszczonych w tab. 5, stopa inflacji w państwach strefy euro w 2002 r., w którym wycofano z obiegu dwanaście walut krajowych, kształtowała się jednak mniej więcej na tym samym poziomie, co w latach poprzednich. Jedynie w takich krajach, jak Francja, Włochy, Hiszpania, Grecja i Irlandia odnotowano nieznaczny wzrost inflacji. W pozostałych państwach, tj. w Austrii, Belgii, Finlandii, Luksemburgu, Holandii, Niemczech i Portugalii, wskaźnik CPI uległ obniżeniu, co spowodowało, że w całej strefie euro inflacja pozostała na poziomie nie przekraczającym 2,5%<sup>34</sup>.

Tabela 5

Stopa inflacji (CPI) i dynamika PKB w państwach strefy euro w latach 1997–2004\*

Kraj	Wskaźnik	Rok							
		przed wprowadzeniem euro do obiegu		po wprowadzeniu euro do obiegu <sup>b</sup>			po wycofaniu walut narodowych z obiegu		
		1997	1998	1999	2000	2001	2002	2003	2004
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
Austria	CPI <sup>c</sup>	1,2	0,8	0,5	2,0	2,3	1,7	1,3	1,4
	PKB <sup>d</sup>	1,6	3,9	2,7	3,4	0,8	1,4	0,7	1,8
Belgia	CPI <sup>c</sup>	1,5	0,9	1,1	2,7	2,4	1,6	1,5	1,5
	PKB <sup>d</sup>	3,7	2,1	3,2	3,7	0,7	0,7	1,1	2,0
Finlandia	CPI <sup>c</sup>	1,2	1,4	1,3	3,0	2,7	2,0	1,3	0,4
	PKB <sup>d</sup>	6,3	5,0	3,4	5,1	1,1	2,3	1,9	2,6

<sup>34</sup> Roczny indeks cen konsumpcyjnych w strefie euro (w stosunku do roku poprzedniego) w 2002 r. wyniósł 2,3%. Na podobnym poziomie kształtował się także w latach poprzednich (w 2000 r. – 2,1%, a w 2001 r. – 2,4%) – dane z: „Economic Outlook”, OECD, No 75, Annex Table 18.



Tab. 5 (cd.)

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
Francja	CPI <sup>c</sup>	1,3	0,7	0,6	1,8	1,8	1,9	2,2	1,9
	PKB <sup>d</sup>	1,9	3,6	3,2	4,2	2,1	1,1	0,5	1,7
Hiszpania	CPI <sup>c</sup>	1,9	1,8	2,2	3,5	2,8	3,6	3,1	2,4
	PKB <sup>d</sup>	4,0	4,3	4,2	4,2	2,8	2,0	2,4	2,8
Holandia	CPI <sup>c</sup>	1,9	1,8	2,0	2,3	5,1	3,9	2,2	1,4
	PKB <sup>d</sup>	3,8	4,3	4,0	3,5	1,2	0,2	-0,7	1,0
Irlandia	CPI <sup>c</sup>	1,2	2,1	2,5	5,3	4,0	4,7	4,0	2,1
	PKB <sup>d</sup>	11,1	8,7	11,3	10,0	6,2	6,9	1,4	3,7
Luksemburg	CPI <sup>c</sup>	1,4	1,0	1,0	3,8	2,4	2,1	2,5	2,0
	PKB <sup>d</sup>	8,3	6,9	7,8	9,1	1,2	1,3	1,7	2,4
Niemcy	CPI <sup>c</sup>	1,5	0,6	0,6	1,4	1,9	1,3	1,0	1,3
	PKB <sup>d</sup>	1,5	1,7	1,9	3,1	1,0	0,2	-0,1	1,5
Portugalia	CPI <sup>c</sup>	1,9	2,2	2,2	2,8	4,4	3,7	3,3	2,0
	PKB <sup>d</sup>	4,0	4,6	3,8	3,4	1,8	0,5	-1,3	0,8
Włochy	CPI <sup>c</sup>	1,9	2,0	1,7	2,6	2,3	2,6	2,8	2,2
	PKB <sup>d</sup>	2,0	1,7	1,7	3,2	1,7	0,4	0,4	1,2
Grecja	CPI <sup>c</sup>	5,4	4,5	2,1	2,9	3,7	3,9	3,4	3,4
	PKB <sup>d</sup>	3,6	3,4	3,4	4,4	4,0	3,9	4,2	4,0

<sup>a</sup> dla 2004 r. prognoza Komisji Europejskiej z marca 2004 r.; <sup>b</sup> z wyjątkiem Grecji, która do strefy euro przystąpiła w 2001 r.; <sup>c</sup> stopa inflacji mierzona indeksem cen konsumpcyjnych w latach 1997–1998 oraz zharmonizowanym indeksem cen konsumpcyjnych (HICP) w latach 1999–2004; średnio w skali roku (w %); <sup>d</sup> tempo wzrostu Produktu Krajowego Brutto, w cenach stałych z roku poprzedniego; w skali roku (w %).

Źródło: *Statistical Annex Tables*, „Economic Outlook”, OECD, No 75, June 2004, Annex Table 1, 18; *Economic Forecasts. Spring 2004* (Tables), European Commission, Table 1, 17, s. 113, 121.

Mimo wszystko wydaje się, że zamiana walut narodowych na wspólną europejską walutę w pewnym niewielkim stopniu przełożyła się na wzrost poziomu cen. Przy dość znacznym obniżeniu tempa wzrostu gospodarczego w Europie w latach 2001–2003<sup>35</sup>, inflacja powinna bowiem wykazywać

<sup>35</sup> Roczne tempo wzrostu realnego PKB w strefie euro wynosiło w 2000 r. 3,7%, podczas gdy w 2001 r. 1,7%, w 2002 r. 0,9%, a w 2003 r. już tylko 0,5% – dane z: „Economic Outlook”, OECD, No 75, Annex Table 1. Dla poszczególnych krajów tendencje te przedstawione zostały w tab. 5.

tendencję spadkową. Zjawisko „zaokrąglania” cen w górę, potęgowane dodatkowo przez koszty wprowadzenia i przystosowania się do nowej waluty, miało jednak charakter jednorazowy, w związku z czym w kolejnym roku inflacja w państwach strefy euro zaczęła się obniżać. Jak wynika z danych zamieszczonych w tab. 5, w 2003 r. jej poziom zwiększył się wprawdzie w trzech krajach: we Włoszech, we Francji i w Luksemburgu, ale wzrost ten był symboliczny (odpowiednio o 0,2, 0,3 i 0,4% w stosunku do roku poprzedniego). W pozostałych dziewięciu państwach wskaźnik cen konsumpcyjnych uległ natomiast obniżeniu, którego skala była co prawda różna, ale w niektórych krajach dość znacząca (w Holandii o 1,7%, w Irlandii i Finlandii o 0,7% w porównaniu z 2002 r.).

Z uwagi na nieco inne uwarunkowania naszej gospodarki, zamiana złotego na euro może jednak zapoczątkować stały wzrost ogólnego poziomu cen także w następnych latach po przystąpieniu do Unii Monetarnej. Korzyści z tym związane, polegające przede wszystkim na wyeliminowaniu ryzyka kursowego i wzroście napływu kapitału zagranicznego, mogą bowiem przyczynić się do stosunkowo szybkiego rozwoju gospodarczego naszego kraju<sup>36</sup>. Wysoki wzrost PKB w drugiej dekadzie bieżącego stulecia może z kolei wpłynąć na podniesienie poziomu życia Polaków i obniżenie stopy bezrobocia. Prawdopodobne byłoby wówczas także nasilenie się efektu Balassy-Samuelsona oraz efektu Baumola-Bowena, które wpływałyby na wzrost inflacji.

Dodatkowym problemem ograniczającym możliwość walki z inflacją po przystąpieniu Polski do strefy euro będzie utrata suwerenności prowadzenia polityki pieniężnej. NBP nie będzie mógł bowiem zmieniać stóp procentowych w naszym kraju, co w poważnym stopniu ograniczy skuteczność przeciwdziałania ewentualnemu „przeegrzaniu” koniunktury i związanemu z tym nadmiernemu wzrostowi poziomu cen. Bardzo prawdopodobne, że Polska – jako kraj wciąż rozwijający się – będzie notowała znacznie szybsze tempo wzrostu gospodarczego niż dawna Piętnastka. Obniżanie stóp procentowych przez Europejski Bank Centralny w okresie słabszej koniunktury może spowodować, że w Polsce, gdzie inflacja z pewnością będzie nieco wyższa, ich realny poziom ukształtuje się poniżej zera. Wzrost popytu z tym związany może natomiast „pociągnąć” za sobą spiralę inflacyjną, którą bardzo trudno będzie powstrzymać.

<sup>36</sup> Oprócz eliminacji ryzyka kursowego i wzrostu inwestycji zagranicznych, także inne czynniki mogą pozytywnie wpływać na wzrost gospodarczy w Polsce po przyjęciu euro. Zaliczyć do nich można m.in.: wyeliminowanie kosztów transakcyjnych, ożywienie wymiany handlowej, spadek ryzyka makroekonomicznego, wzrost konkurencji (*Raport na temat korzyści i kosztów przystąpienia Polski do strefy euro*, NBP, Warszawa 2004, s. 44–75), łatwiejszy i mniej kosztowny dostęp do informacji, obniżająca koszty ekonomika skali oraz redukcja przepływu kapitału spekulacyjnego (M. Dudek, J. Stępniewski, *Asymetryczność ERM II i nieinflacyjne dostosowanie do realnej gospodarki w procesie akcesji do Unii Walutowej (UE)*, [w:] J. Stankiewicz (red.), *Gospodarka w obliczu eurotransformacji*, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra 2004, s. 13).

### 3. PODSUMOWANIE

Akcesja Polski do Unii Europejskiej w 2004 r., a następnie prawdopodobnie także do Unii Gospodarczo-Walutowej ok. 2010 r., spowoduje szereg korzystnych zmian w polskiej gospodarce. Wstąpienie do struktur europejskich przyczyni się jednak także do wzrostu inflacji. Z drugiej strony wydaje się, że nie grozi nam również powrót do inflacji dwucyfrowej, przed czym ostrzegali przeciwnicy przystąpienia Polski do UE. Ze względu na duży stopień powiązań różnych zjawisk i procesów gospodarczych oraz niepewność co do kształtowania się koniunktury w UE po jej powiększeniu do dwudziestu pięciu krajów, poziom inflacji w Polsce w okresie 2004–2010 i w latach późniejszych niezmiernie trudno jest oszacować. Doświadczenia takich krajów, jak Grecja, Portugalia czy Hiszpania, a także duże prawdopodobieństwo stosunkowo wysokiego wzrostu gospodarczego po akcesji, każą przypuszczać, że poziom inflacji w Polsce będzie wyższy niż w krajach dawnej Piętnastki.

W pierwszych kilku latach po przystąpieniu do Unii roczny wzrost przeciętnego poziomu cen w naszym kraju może zatem oscylować w granicach 2,5–5% (zob. tab. 2). Do takiego stanu rzeczy powinny przyczynić się następujące zjawiska:

- wprowadzenie, z chwilą wejścia do UE oraz w kolejnych latach po wygasaniu okresów przejściowych wynegocjowanych w przypadku niektórych dóbr, 22% stawki VAT na większość towarów i usług, na które dotychczas obowiązywała stawka 7%,

- wprowadzenie podwyższonej akcyzy na wyroby tytoniowe, a być może także na paliwo i gaz (stopniowo do 2008 r.),

- poprawa koniunktury związana ze zwiększonym napływem kapitału zagranicznego i ożywieniem wymiany handlowej,

- proces stopniowego, powolnego wyrównywania cen w Polsce do poziomu obowiązującego w UE.

„Hamulcem” wyższej od prognozowanej przez ekspertów stopy inflacji będzie natomiast prawdopodobny spadek cen w sektorach, w których dotychczas działali monopolisci, oraz wysokie bezrobocie, ograniczające żądania płacowe związków zawodowych. Niedopuszczeniu do wysokiej inflacji w końcu obecnej dekady będzie też służyła restrykcyjna polityka monetarna, którą w razie potrzeby zastosuje bank centralny, chcąc wypełnić kryterium zbieżności przed przystąpieniem do strefy euro. W związku z tym, że nastąpi to prawdopodobnie dopiero ok. 2010–2012 r., trudno prognozować, jaka będzie wówczas sytuacja i na jakim poziomie będzie się kształtować poziom cen. Wielce prawdopodobne jest jednak, że przyjęcie euro spowoduje dalszy przeciętny wzrost inflacji w latach 2010–2020. Jej wielkość będzie zapewne zróżnicowana w poszczególnych okresach,

ale można oczekiwać, że w niektórych latach następnej dekady może oscylować w granicach ok. 5% w skali roku<sup>37</sup>. Prócz jednorazowych podwyżek cen, stosowanych przez sprzedawców przy przeliczaniu złotego na euro, do takiego stanu rzeczy przyczyniać się będą m.in.:

– dalszy wzrost gospodarczy w Polsce, związany z korzyściami, jakie przyniesie wyeliminowanie ryzyka kursowego i kosztów się z tym łączących,

– spadek bezrobocia związany z powyższym zjawiskiem i z niżem demograficznym,

– możliwość wystąpienia efektu Balassy-Samuelsona i Baumola-Bowena,

– brak możliwości zastosowania restrykcyjnej polityki pieniężnej w wyniku ograniczenia jej suwerenności,

– dalszy proces konwergencji cen, spotęgowany przez ewentualne działanie „prawa jednej ceny”.

Pomimo wielu czynników mogących powodować akcelerację procesów inflacyjnych po przystąpieniu do strefy euro, nie wydaje się zbyt prawdopodobne, aby stopa inflacji mogła osiągnąć poziom, do jakiego byliśmy przyzwyczajeni w latach 90. poprzedniego stulecia. Taka sytuacja byłaby możliwa tylko wtedy, gdyby nastąpił szereg niekorzystnych zjawisk zarówno po stronie popytowej, jak i podażowej, które trudno jest w dniu dzisiejszym przewidzieć. Nawet wówczas, po ich ustąpieniu, inflacja szybko powinna jednak wrócić do niższego, jednocyfrowego poziomu. Proces wyrównywania cen w UE będzie bowiem przebiegał bardzo powoli i trudno stwierdzić, czy kiedykolwiek zostanie zakończony. Wpływ na taki stan rzeczy będzie mieć m.in. odrębność polityki podatkowej, która w przypadku podatków bezpośrednich wciąż pozostaje w gestii narodowej, a przede wszystkim polityka cenowa producentów, którzy muszą brać pod uwagę różnice siły nabywczej między mieszkańcami poszczególnych krajów. Należy też przypuszczać, że zwalczanie inflacji nadal będzie pozostawać jednym z priorytetów polityki

<sup>37</sup> Bardziej optymistyczne w tym względzie są prognozy ekspertów, zamieszczone w tab. 4. Również, nie zamieszczone w tabeli, prognozy NOBE nie wskazują na możliwość wystąpienia w Polsce wysokiej inflacji (zgodnie ze scenariuszem członkostwa, w latach 2004–2014 miałyby ona kształtować się średnio na poziomie 3,4% w skali roku, przy średniorocznej dynamice PKB, wynoszącej 5,3%, por. A. B. Czyżewski, W. M. Orłowski, L. Zienkowski, *Makroekonomiczne koszty...*, s.18. Należy jednak zaznaczyć, że wszystkie prognozy długoterminowe (także dotyczące innych niż stopa inflacji wskaźników) rzadko odznaczają się dużą dokładnością. Istotne błędy powstają głównie na skutek niezdolności autorów do przewidzenia szoków gospodarczych zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych. Pierwsze z nich mogą wynikać np. z błędnej polityki makroekonomicznej państwa, drugie natomiast są całkowicie od niej niezależne (np. szoki finansowe w Dalekiej Azji, a następnie w Rosji w latach 90. XX w.). Zob. W. Welfe, W. Florczak, L. Sabanty, *Długookresowe prognozy rozwoju gospodarczego Polski oraz pierwsze analizy scenariuszowe*, [w:] W. Welfe (red.), *Ekonometryczny model wzrostu gospodarczego*, Wyd. UŁ, Łódź 2001, s. 273).

makroekonomicznej w Polsce. Sytuacja taka będzie występowała pomimo ograniczonych możliwości walki z inflacją, związanych z utratą suwerenności polityki monetarnej. Niezbędne stanie się wówczas zastosowanie innego, poza stopą procentową i kursem walutowym, instrumentu mogącego pełnić funkcję kotwicy antyinflacyjnej<sup>38</sup>.

*Tomasz Grabia*

#### THE IMPACT OF THE EUROPEAN INTEGRATION ON THE PROCESS OF INFLATION IN POLAND

(Summary)

The article is intended to reveal the impact of the European integration on the process of inflation in Poland.

The paper is composed of three parts. The first part deals with presenting the forecasts of inflation after the accession of Poland to the European Union. There are shown the determinants of the probable higher price level in 2004–2010.

Part two is also devoted to the analysis of the anticipated rate of inflation in Poland, but after 2010, when the Polish currency is intended to be substituted for euro. Furthermore, some theoretical aspects of the problem as well as various economic forecasts are discussed.

The summary and conclusions are formulated in the third part. In addition to this the author points to the need of the antiinflationary policy.

---

<sup>38</sup> W. Orłowski wskazuje na możliwość zwiększenia zaufania społeczeństwa polskiego do polityki makroekonomicznej po przystąpieniu naszego kraju do strefy euro. To z kolei, wraz ze znacznie większą pewnością w odniesieniu do stabilności zdecydowanie silniejszej od złotego waluty, mogłoby pozytywnie wpływać na oczekiwania inflacyjne ludności i zarazem, poprzez prosty mechanizm transmisyjny, nie dopuszczać do zbyt wysokiego wzrostu ogólnego poziomu cen (W. M. Orłowski, *Perspektywy polityki dezinflacyjnej w Polsce*, Studia i Analizy, CASE, nr 160, Warszawa 1999, s. 13–18).